Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

3. LIPCA 1920.

NR. 156. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk
Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	3·—
„ układ tabelaryczny	4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	7·—
Nekrologi „ „	5·—
Komunikaty (po kronice) . . .	10·—
Komunikaty przed kroniką	15·—
Paski (2 i 3 stronice)	150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	10·—

Rada obrony państwowej.

Warszawa, 30 czerwca.

Równocześnie z mojem sprawozdaniem będziecie zapewne mieli już w rękach decyzyę Sejmową o projekcie Rady obrony państwowej. Projekt tej Rady wyłonił się nagle. Mimo to jednak potrzebę jej, ba, bezwzględną konieczność, odczuwano tak głęboko, iż z miejsca stała się przedmiotem ożywionych debat nietylko w ścisłych gronach politycznych, lecz również w szerokich kołach patryotycznego społeczeństwa naszej stolicy.

Projekt ten tak silnie oddaje moment chwili, tak głęboko sięga w nasze życie państwowe, iż choćby krótkie tylko przedstawienie faz, jakie ten projekt w dniu dzisiejszym przeżywał, ma wartość nietylko historyczną. I to nie tylko z uwagi na naszą wielką politykę państwową, lecz w niemniejszej mierze z uwagi na nasze stosunki międzypartyjne.

Myśl utworzenia Rady obrony państwowej jest w pierwszym rzędzie zasługą premiera Grabskiego. Projekt uzyskał natychmiast pełną sankcyę Naczelnika państwa, i od tej chwili rozpoczęło się sondowanie opinii wśród klubów sejmowych, przyczem w pierwotnej osnowie Rada miała się składać z 12 członków (4 posłów, 4 członków rządu i 4 reprezentantów władz wojskowych), obradujących pod przewodnictwem Naczelnika państwa.

Decydująca w tej mierze trzygodzinna narada odbyła się w prywatnem mieszkaniu marszałka Trąmpczyńskiego, w dniu dzisiejszym, w południe. Wzięli w niej udział: Naczelnik państwa z adjutantem Wieniawą Długoszewskim, prezyd. min. Grabski, min. spraw wojskowych gen. Leśniewski, podsekretarz stanu min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski, szef sztabu gen. A. Haller, przewodniczący klubów poselskich: z klubu Piastowców Witos, Zjedn. Lud.-Nar. Maryan Seyda, Nar. Zjedn. Lud. Skulski, P. P. S. Daszyński, Nar. Partya Rob. dr. Fichna, Narod. Chrześć. Zw. Rob. Gdyk, Zjedn. Mieszcz. de Rosset, P. S. L. Wyzwolenie Poniatowski, lewica P. S. L. Stapiński i z Klubu Pracy Konst. Federowicz.

W toku długiej dyskusyi, w której Naczelnik państwa z całym naciskiem podnosił konieczność utworzenia tego rodzaju ciała, konsolidującego do ostatecznej rozprawy całe społeczeństwo, posłowie zajęli wobec projektu stanowisko przychylne, żądając tylko podwyższenia liczby poselskich członków Rady. Jedynie pos. Daszyński żądał kilkudniowej zwłoki, rzekomo w tym celu, by kluby mogły się nad projektem zastanowić. Spotkał się jednak ze stanowczym oporem reprezentantów wojskowości, zwłaszcza gen. Sosnkowskiego, popartym pod tym względem przez Naczelnika.

W następstwie tej narady wniesiony został projekt na popołudniowem posiedzeniu Sejmu do laski marszałkowskiej, jako wniosek nagły, motywowany przez premiera. Za nagłością jego opowiedziały się wszystkie kluby, prócz socyalistów.

Po przemówieniu premiera Grabskiego zarządził marszałek Trąmpczyński trzygodzinną przerwę w obradach, by dać klubom sposobność do omówienia całej sprawy między sobą. I w tej właśnie przerwie, trwającej od g. 6 do 9 wieczorem, zaszły fakty tak gorszące, tak nielicujące z powagą chwili, że słowa oburzenia, jakie później padały w sali poselskiej, były słabą jedynie na nie reakcyą.

Mianowicie ten najcięższy dla Polski moment, w którym chodzi po prostu o byt państwa, postanowili socyaliści zużytkować do obalenia gabinetu Grabskiego i do upieczenia gabinetu lewicowego. Kompromitacyę swoją z ubiegłych dwóch tygodni, gdy to rząd Rzeczypospolitej chcieli obdarzyć „zakałami", gdy jarmarcznym targiem o teki zrobili z Sejmu pośmiewisko, postanowili obecnie zetrzeć i zmazać kosztem najżywotniejszych interesów państwa. Wysuwając argumenty, że Rada obrony państwowej spełnić potrafi swój cel jedynie wówczas, gdy ster rządów spocznie w rękach „robotniczo-włościańskich", rozpoczęli usilną akcyę wśród stronnictw lewicowych, by pozyskać je dla tej myśli. Jak słychać, zdołali dla siebie pozyskać Thuguttowców i Stapińszczyków, tak, że ten mały bloczek postanowił podobno głosować za utworzeniem Rady jedynie wówczas, o ile przyjdzie do skutku wspomniany rząd centrowo-lewicowy, z podkładem robotniczo-włościańskim. Akcyi swej nie zaprzestali, mimo wyraźnej, jak słychać, wskazówki z Belwederu, że w czasie obecnym wewnętrzne zwarcie się całego narodu jest bezwzględnym nakazem chwili.

Odmienna tym razem opinia wyłoniła się wśród Piastowców, którzy nie zdradzają dotychczas ochoty do tworzenia iunctim między głosowaniem za utworzeniem Rady a rządem lewicowym.

Stanowisko socyalistów znalazło swój wyraz w przemówieniu pos. Daszyńskiego, wygłoszonem po podjęciu obrad sejmowych, który nie zawahał się przed zaryzykowaniem twierdzenia tego rodzaju, iż „z bolszewizmem dojdziemy do ładu, sami u siebie wprowadzając bolszewizm..." Zrozumiałą jest rzeczą, iż wywody pos. Daszyńskiego spotkały się w Sejmie z żywymi protestami.

Natychmiast po zakończeniu dzisiejszych obrad sejmowych rozpoczęły się narady klubów, zwłaszcza klubów lewicowych, które trwają do chwili obecnej, do północy. W projektach gabinetu lewicowego wysuwaną jest znowu osoba pos. Witosa, jako premiera i Daszyńskiego, jako min. spraw zewnętrznych, przyczem lewicowcy zgodziliby się na powierzenie teki spraw wewnętrznych pos. Skulskiemu, oczywiście, o ileby zdołali pozyskać dla swych kombinacyi Nar. Zjednoczenie Ludowe. Dają nawet do zrozumienia, że powierzenie teki ministerstwa skarbu min. Grabskiemu uważają za rzecz ze swej strony możliwą.

Tyle o przebiegu wydarzeń dnia dzisiejszego. O reszcie zadecyduje jutro. W każdym jednak razie podnieść z całym naciskiem należy, iż duszy naszych lewicowców nie zdołało odmienić nawet to straszne niebezpieczeństwo, jakie nad ojczyzną ciężkiem brzemieniem zawisło.

J.

Ofenzywa żydowska przeciw Polsce.

Wroga nam akcya żydowska, prowadzona na ziemiach polskich i na zachodzie, zaczyna się teraz szerzyć i w Rumunii. Zażydzona prasa tamtejsza pracuje w kierunku niedopuszczenia do zbliżenia się polsko-rumuńskiego, a choćby tylko sprowokowania zerwania nawiązujących się wspólnych węzłów. Jako jeden z przykładów tej akcyi może służyć artykuł p. t. „Szlachta polska", zamieszczony w numerze 437 dziennika syonistycznego „Mantuirea", wychodzącego w Bukareszcie. Autor tego artykułu, gwałcąc wszelką prawdę historyczną i posługując się bezsensowymi argumentami, usiłuje zdyskredytować i oszkalować imię polskie w oczach czytelników rumuńskich.

„Sukcesy polskie — pisze wspomniany dziennik żydowski — ustają. Krótkowzroczność rządu polskiego zaczyna się okazywać. Jeśli armie Brusiłowa przejdą Dźwinę, Berezynę i Dniepr, Warszawie będzie groziło bezpośrednio niebezpieczeństwo. Polityka restaurowanej Polski jest nie do zrozumienia. Burżuazya polska nie tylko nie stanęła na wysokości zadania odbudowy tego państwa, ale gotowa jest popchnąć je w przepaść. W historyi Polski ta burżuazya odegrała rolę negatywną. Snobizm nigdzie indziej nie widziany i pycha osobista gnuśnych magnatów przyczyniła się wielce do zgniecenia Polski między dwoma wielkimi sąsiadami: Niemcami i Rosyą. Historya pisana Polski pełna jest królów i dworzan, jak w bajce; zaś burżuazya polska i szlachta, drobna ale liczna, miały tylko dwie właściwości: tańczyły znakomicie mazura i przesycone były pyszałkowatością bez granic. W Polsce ktobądź jest „panem", a zatem „niema komu pasać gęsi", jak obrazowo wyraża się stary kronikarz.

A podczas gdy szlachta i burżuazya polska gniły w gnuśności i spierały się wzajem o herby, zaszczyty i tytuły, masy „chłopów" pańszczyźnianych pogrążone były w ciemnocie, nędzy i brudzie. Nigdzie nie było takiej nieprzyjaźni jak między polskimi „panami" i „chłopami". Przepaść dzieli i dziś dolne warstwy narodu od burżuazyi. W ciągu wieków XVII i XVIII królowie polscy udzielili kilku wsiom w całości godności szlacheckiej, siejąc w ten sposób nienawiść między włościanami. Carowie rosyjscy uznali te tytuły szlacheckie, jako środek przeciwstawienia jednej części narodu innym częściom i w ten sposób powstała osławiona „szlachta" polska (słowo zadomowione i u nas*), której członek, kimkolwiek był, mógł zwykłym okrzykiem „veto" (nie pozwalam, zabraniam) udaremnić każdą uchwałę Zgromadzenia narodowego („sejm").

Cierpienia i rozbawienie ojczyzny przez przeciąg półtora wieku pod Niemcami, Rosyanami i Austryakami społeczeństwa polskiego nie nie nauczyły. Jakkolwiek literatura, sztuka i kultura polska uczyniły postępy bardzo znaczne; dawne przywary pyszałkowatości i anarchii właściwej tej rasie pozostały nietknięte. Dziki antysemityzm, chełpliwy szowinizm itd. uzupełniają ten obraz ogólny. Otrzymawszy na nowo państwo narodowe burżuazya polska nie przeszła do zdrowej pracy społecznej. Zadowoliła się tylko entuzyazmem całego narodu podczas chwil wyzwolenia w r. 1918, które pozwoliło postawić pierwsze podwaliny organizacyi narodowej.

Na tych wątłych podstawach rząd zabrał się do hodowania szowinistycznego militaryzmu, do pogromów rozmyślnych czy nieumyślnych itd. Ponadtem zaś zagnieździła się ta sama pyszałkowatość, to samo rywalizowanie kół kierujących. Na wewnątrz — pogarda wobec ludu i biedaków, na zewnątrz — wydęte pretensye, gonitwa za granicami, do których Polska nie ma innego prawa, jak chyba tylko na podstawie argumentu, że „niegdyś", „pewnego razu" tam była.

Zamiast umacniać świadomość państwową w masach rząd polski wyciąga rękę po terytorya o narodowości obcej i osłabia swój naród. Popierając awanturę Petlury, Polacy podburzają do ostatecznych granic Rosyan. Dywizye polskie, których dyscyplina pozostawia wiele do życzenia, zaawanturowały się w niezmierzone stepy rosyjskie przeciwko wojskom sowieckim. Nie napotkawszy żadnego poważnego oporu, sukcesy polskie doszły do Kijowa. Ale oto armie czerwone, dziś brusiłowskie, poczęły walić w polską straż przednią: odrazu powstało realne niebezpieczeństwo dla całego zachodu Rosyi. Udana ofenzywa „hord" moskiewskich oznacza i krach Polski i zagrożenie Europie. Nie należy zapominać, że armia rosyjska jest najliczniejszą w Europie dzisiejszej, najbardziej dyscyplinowaną i najbardziej pożądaną w wielu innych krajach.

Niebezpieczeństwo rozkładu armii polskiej jest rzeczywistem, przejście jej na stronę wojsk sowieckich może wyniknąć ze wzajemnego rozumienia się, nabytego w ciągu 150 lat podczas których Polska znajdowała się pod Rosyą. Hasła bolszewickie są nadzwyczaj niebezpieczne dla mas, które jeszcze nie przeszły przez tę chorobę socyalną, jaką jest bolszewizm. Równorzędnie z naciskiem rosyjskich „czerwonych" prowadzoną jest także usilna propaganda w szeregach Polaków.

„Święta wojna" przeciw Polsce wynikła z podrażnienia Rosyan. Z punktu widzenia interesów ogólno-europejskich ofenzywa polska podburza masy europejskich ekstremistów; z jednej strony przyśpiesza przejście Rosyi pod dyktaturę wojskową, z drugiej zaś powstrzymuje naturalną ewolucyę reakcyjnego i surowego bolszewizmu ku demokratyzmowi, głoszonemu przez rewolucyę z 1 marca 1917 r. Ofenzywa ta jest bezużyteczna i szkodliwa i dla Rosyi i dla Polski i dla Europy. Polska woła: „Na pomoc", jednakże Europa nie może dać jej żołnierzy. W walce z Moskwą Polska sama jedna zapłaci grzechy początków swego życia państwowego.

*) Słowo „szlachta" oznacza po rumuńsku wyraz pogardliwy, coś w rodzaju: klika, koterya, banda.

Z życia gospodarczego Małopolski

Blask niepodległości, zerwanie pęt zależności od Wiednia, który tamował wszelkimi środkami rozwój gospodarczy Małopolski, zaznaczyły napięciem energii akcyę twórczą na polu przemysłu i handlu. Pieniądz, który stronił dawniej od rodzimych skarbów, wycofany z zagranicy z dużym naddatkiem, jaki tworzyła olbrzymia różnica kursu, szuka chciwie lokat w przemyśle i handlu, zdobywa środki dla znacznego podniesienia kapitałów akcyjnych w bankach i przedsiębiorstwach tak dawnych, jak i nowo powstających. Każda niemal subskrypcya, oparta na zdrowych podstawach, momentalnie osiąga projektowaną sumę kapitału, a gdzieniegdzie, jak to było w Polskim Towarzystwie Handlowem, w Banku Małopolskim, przed terminem przesubskrybowano podwójnie sumę subskrypcyjną, co spowodowało kwasy wśród tych, którzy nie zdołali zdobyć upragnionych lokat. Nadmienić przytem należy, że niema wprost przedsiębiorstwa lub banku, któryby nie podniósł kapitału akcyjnego nawet kilkakrotnie od wybuchu wojny. Zakwitła spekulacya w przedsiębiorstwach naftowych, święcąca orgie w transakcyach bratto procentami, podniecana falą przypływu obcego kapitału, który setkami milionów, rzuconych na nasze rynki naftowe, wykupywał te resztki terenów i szybów, które jeszcze utrzymały się w rękach polskich, względnie borysławskiego (czytaj żydowskiego) kapitału. Bandytyzm spekulacyjny, stale rozwijający się w nafciarstwie, żąda, aby władze centralne wglądnęły w tę dziedzinę, na którą tracimy wpływ na korzyść czynników obcych, a w wielu wypadkach wrogich.

W twórczej akcyi przemysłowej silną podnietą będzie elektryfikacya kraju, wyzyskanie sił wodnych w Jazowsku, jak niemniej gazów ziemnych, których ujęcie daje podstawy do tworzenia licznych fabryk. Na terenie rurociągami objętym powstaje szklane hutnictwo w pow. krośnieńskim i inne gałęzie przemysłu, korzystające z taniego opału i popędu. Fabryka wagonów w Sanoku, dzięki doprowadzeniu gazów, urośnie w potężne przedsiębiorstwo.

Bank Małopolski poza wielkim przemysłem chemicznym, który projektuje, ma zamiar sfinansować kilka wielkich zakładów fabrycznych, jak fabrykę lokomotyw, która powstanie kosztem 100 milionów mk. pol., fabryki silników „Ursus" 25 milionów mk., Polskiego Lloyda na razie z 10 milionów mk. pol. i szereg innych wielkich przedsiębiorstw fabrycznych i handlowych. Sekunduje mu dzielnie Polskie Towarzystwo Handlowe, które staje się sternikiem nietylko wielkiego handlu, lecz i produkcyi, którą ujmuje w swe ręce. Jak słyszymy, kapitał akcyjny P. T. H. niebawem będzie podniesiony do 160 milionów mk. pol., a oparcie się na koncernie wielkich małopolskich banków daje mu możność czynienia olbrzymich obrotów we wszystkich działach handlowych, gdzie poszczególne zamówienia, jak w tekstyliach, idą w dziesiątki milionów momentalnie rozkupionych.

Poza drzewem tartem, będącem po nafcie głównym przedmiotem zagranicznego handlu, na pierwszy plan wysuwa się przemysł koszykarski, ujęty przez Syndykat koszykarski, którego wpływy sięgają na sąsiednie dzielnice i na Pomorze. Pociągi całe odchodzą za granicę, a dziesiątki milionów, osiągane ze sprzedaży, muszą wpłynąć na poprawę naszej waluty. Przemysł ten ciągle jeszcze odczuwa brak środków transportowych, ucieka się do samopomocy, zorganizowanej w kraju przez dowóz produktów ciężarowymi wozami automobilowymi, którymi dowozi się towar, wyprodukowany przez 15.000 robotników, do licznych magazynów w kraju, aby pociągami i statkami dostał się do miejsca swego przeznaczenia.

Znakomite rezultaty pracy, jakie osiągnęli inicyatorowie syndykalizacyi koszykarstwa, które z nikłej gałęzi przemysłu domowego zamienione zostało w światowy produkt wymienny, stworzyło podnietę do zajęcia się innymi działami przemysłu domowego, jak stolarstwem w Kalwaryi, który połączony z szeregiem przedmiotów produkcyi meblowo-drzewnej stanie się masowym artykułem eksportu, jak niemniej da możność pokrycia braków w kraju i potrzeb, jakie wytwarza odbudowa zniszczonych powiatów. Czekają na podobny rozwój Sułkowice, kowalski przemysł napół ufabryczniony, gdzie oprócz hal maszyn praca 600 robotników składa się na produkcyę nie-

Rada obrony uchwalona jednomyślnie.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu. Ponieważ niektóre kluby nie zakończyły jeszcze narad w sprawie Rady obrony państwa, przystąpiono do drugiego punktu dziennego, mianowicie sprawy odszkodowań od Niemców. Sprawę tę referował pos. Woźnicki.

Po przemówieniach posłów Godka i Wojdalińskiego miano przystąpić do trzeciego czytania ustawy o Radzie obrony państwa. W sprawie formalnej zabrał jednak głos pos. Daszyński i zawiadomił, że pięć klubów prosiło p. marszałka, by był łaskaw zarządzić pauzę, podczas której możnaby się z konwentem seniorów naradzić nad sposobem obesłania tej Rady. Chodzi o to, czy ma się iść wybierać osobiście, czy według klucza partyjnego. Marszałek oświadczył, że ma tylko wtedy prawo odstępować od porządku dziennego, jeżeli wszystkie kluby na to się zgodzą. W tym zaś wypadku nie zgodziły się kluby prawicy.

Pos. Głąbiński: Odwlekanie sprawy może wywrzeć złe wrażenie. Wszystko, co pan Daszyński przedstawia, jako potrzebne, może być załatwione po uchwale ustawy w trzeciem czytaniu.

Pos. Brejski: Mimo to pięć klubów sejmowych przywiązuje wagę do tego, żeby przed uchwaleniem ustawy w trzeciem czytaniu przyszło do porozumienia co do sposobu wybierania delegatów sejmowych do Rady.

Prez. min. Grabski: Ja sądzę, że lepiej będzie zadośćuczynić życzeniu tych klubów, aby wytworzyć tę atmosferę, której, niestety, wczoraj zabrakło, która jedynie może zabezpieczyć to powodzenie, jakiego się od niej spodziewano. (Ogólne brawa).

Pos. Głąbiński: Wobec tego cofam swój protest.

Marszałek zarządził pauzę do godz. 2-giej. Zaprosił konwent seniorów do swojego pokoju. Po przerwie dwugodzinnej minut 20 przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o Radzie obrony krajowej.

Wniesiono dwie poprawki, uzgodnione przez wszystkie stronnictwa. Obie wniesione przez pos. Rataja. Pierwsza do art. II. opiewa jak następuje: a) w skład Rady wchodzi Naczelnik państwa jako przewodniczący; b) marszałek Sejmu; c) 10 posłów, wyznaczonych przez Sejm; d) prezydent ministrów; e) 3 członków rządu, których wyznaczy Rada ministrów; f) 3 przedstawicieli wojskowości, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza.

Do art. V. poprawka brzmi: Radę zwołuje Naczelnik państwa, względnie z jego upoważnienia prezydent Rady ministrów. Do ważności uchwały potrzebna obecność dwóch trzecich członków Rady, w tem przynajmniej połowa posłów, w skład Rady wchodzącą.

Obie poprawki, jakoteż całą ustawę przyjęto jednomyślnie w trzeciem czytaniu, następnie wybrano do Rady obrony państwa następujących posłów: P. S. L. pos. Rataj, zastępca pos. Kiernik, Z. L. N. pos. Dmowski, zast. p. Głąbiński; Nar. Zj. p. Skulski, zastępca p. Dubanowicz, P. P. S. Barlicki, zastępca Ziemięcki, N. P. R. Chądzyński, zastępca Fichna, Narodowy Chrześć. Klub Robotniczy Czerniewski, zastępca Fichliński, „Wyzwolenie" p. Woźnicki, zastępca Tabor, Klub Pracy Konstytucyjnej Federowicz, zastępca p. Baworowski, Klub Mieszczański p. de Rosset, zastępca p. Tomaszkowski, P. S. L. pos. Stapiński, zastępca p. Bochenek.

Znowu gabinet lewicowy?

Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj po południu odbywały się przez cały czas narady, dotyczące ewentualnej zmiany gabinetu. Pod wieczór „wyjaśniła" się sytuacya o tyle, że lewica ustaliła skład naogół nowego rządu, tak, jak ona go sobie przedstawia.

W szczególności wymieniano następujących kandydatów: Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych: Witos; sprawy zagraniczne: Daszyński; sprawiedliwość: Dr Grek; praca: Steslowski (?); przemysł i handel: Stesłowicz; skarb: Michalski; koleje. Dr Bartel; min. poczt i telegrafów: Moraczewski; rolnictwo Poniatowski; wojna: gen. Leśniewski; aprowizacya: Śliwiński; oświata: Łopuszański; były zabór pruski: Brejski.

Decyzya, czy gabinet taki da się utworzyć, będzie zależną od stanowiska Klubu Pracy Konstytucyjnej. Klub ten oświadczył, że będzie do jutra wyczekiwał, czy utworzenie gabinetu koalicyjnego jest możliwem. Dopiero więc tedy jutro da odpowiedź, czy wejdzie w skład rządu lewicowego, czy też nie.

zbędnych artykułów dla rolnictwa i dostawy gwoździ kolejowych, dostarczonych masowo Ministerstwu komunikacyi. Tam kooperatywie przyszedł z pomocą także kapitał prywatny i niebawem projektowana zamiana na Tow. akcyjne da możność znacznego podniesienia produkcyi.

Pomyślnego rozwiązania oczekuje przemysł ślusarski w Świątnikach Górnych, na który składa się praca 1.000 robotników i przemysł kapeluszniczy w Myślenicach. Kilimkarstwo polskie, jak szereg innych gałęzi domowego przemysłu, doczekało się intensywnej pomocy Krajowego Związku Przemysłowego, który, dostarczywszy potrzebnego kapitału i kierownictwa, przemysł ten postawi na stopie odpowiadającej znakomitej jego produkcyi, której otworzy szerokie koła zbytu poza granicami kraju. O pomyślnym rozwoju przemysłu świadczą znakomicie pracujące fabryki maszyn rolniczych, jak „Lemiosz", zasilony zespołem i zakupionymi przez P. T. H. zakładami Bartika, „Odlew", „Trzebinia". Rozwój znaczny zaznaczają także zakłady Zieleniewskiego, Sanok, „Porkun" i t. d., gdzie dopływać musi znaczny kapitał polski, aby uwolnić je z pod dyktatury „Credit-Anstalt" i „Merkura".

Nerw życia gospodarczego w Małopolsce pulsuje zdrowo, a dzielnica nasza, dzięki skarbom ziemnym i warunkom naturalnym, jakie posiada, stanie się niebawem godną siostrzycą Śląska, którego przykłady pracy organicznej ogarną naszą ziemię, odkryją bogactwa, jakie ona w łonie swem chowa, aby dać państwu produkt wymienny, który w handlu zagranicznym utrwali nasze stanowisko.

R. W.

Generał Sosnkowski o pożyczce.

„Państwo z wojskiem, a bez skarbu — to karzeł trzymający maczugę olbrzyma: państwo z wojskiem, a bez skarbu — to twierdza z wałem ochronnym, lecz bez amunicyi".

„Polska stoi wojskiem, ostoi się skarbem".

„Skarb bez pieniędzy tyleż wart co wojsko bez odwagi".

„Wojsko — siła żywa narodu, skarb — siła materyalna".

„O te dwie siły na gruzach zburzonej świetności zawołała do przytomnych Rzeczpospolita w testamencie Konstytucyi 3 Maja. Spełniliśmy jedno: z tradycyi rycerskich zrodzone wojsko chlubą oręża okryło Polskę na świat cały. Spełnijmy drugie: skarb zasobny i bogaty niech będzie świadectwem woli, pracy i ofiarności wszystkich jej obywateli".

(—) Sosnkowski
Generał-Porucznik i Wiceminister.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 lipca.

WIEC MANIFESTACYJNY odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 11 i pół przed pol. pod pomnikiem Grunwaldzkim, celem zaprotestowania przeciw gwałtom niemieckim na Mazurach i Warmii, oraz przeciw wyznaczeniu plebiscytu na 11 lipca b. r., co sprzeciwia się postanowieniom traktatu wersalskiego, ponieważ ludność nie miała dotąd sposobności swobodnego wypowiedzenia się swej woli. Komitet wzywa Stowarzyszenia, cechy i wszystkich Polaków do gremialnego udziału w tej manifestacyi.

ZAMKNIĘCIE SEZONU DRAM. W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dnia 30 czerwca zakończył się sezon dram. w teatrze im. J. Słowackiego utworem Stef. Żeromskiego „Ponad śnieg", która to sztuka grana była w ubiegłym sezonie 16 razy.

W sezonie tym ubiegłym wystawiono wogóle sztuk 36, w tem: 27 polskich, a 9 obcych. Premier było 14, w tem: 10 polskich, obcych 4. Wznowień było 22, w tem 16 polskich. Ogółem było przedstawień 355.

Z premier polskich, oprócz wyżej wymienionej, największe powodzenie zdobyły: „Polityka" Wł. Perzyńskiego (grana 27 razy), „Nina" L. Kampfa (grana 26 razy), „Miłosierdzie" Rostworowskiego (grane 16 razy) i „Pan poseł" M. Bijałkowskiego (grany 15 razy). Z premier obcych: „Zazdrość" Arcybaszewa i „Polowanie na mężczyznę" M. Donnay'a osiągnęły każde liczbę 11-tu przedstawień.

Ze wznowień polskich największą liczbę przedstawień zyskało arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda", grane 20 razy, następnie „Dziady", grane 14 i „Śluby panieńskie" 11 razy.

DODATKOWY PRZYDZIAŁ TYTONIU. Celem zachęcenia publiczności do subskrybowania pożyczki Odrodzenia, zawiadamia dyrekcya skarbu, że w miesiącu lipcu wydawać będzie jednorazowe i stałe asygnaty na dodatkowy pobór materyału tyt. jedynie za okazaniem i ostemplowaniem tymczasowych świadectw na zakupioną pożyczkę Odrodzenia.

Za okazaniem tymczasowego świadectwa na subskrybowane 200 Mk. w pożyczce Odrodzenia wydawać się będzie jednorazową asygnatę na zakupno 100 sztuk papierosów lub 100 gr. tytoniu; stała dodatkowa asygnata na pobór powyższych ilości materyału tyt. wymaga subskrybowania 1600 Mk. Za asygnatę jednorazową uprawniającą do poboru 200 sztuk papierosów lub 100 sztuk cygar, należy subskrybować conajmniej 200 Mk., za stałą asygnatę conajmniej 2000 Mk. Osoby prywatne, posiadające asygnatę na stały pobór materyału tyt., również obowiązane są stosownie do swego majątku subskrybować pożyczkę Odrodzenia.

Asygnaty wydaje Biuro trafikowe Dyrekcyi skarb. do 20 każdego miesiąca w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12 i pół do 1 i pół. W inne dnie i godziny Biuro trafikowe dla stron zamknięte.

WYJAZD DZIECI NA KOLONIĘ. Tow. ochrony młodzieży wysłało wczoraj pierwszy transport dzieci na kolonię wakacyjną. O godz. 6 i pół wyjechało manowicie 150 dzieci, pod kierownictwem dyr. Świby, do Skawiec kolo Kalwaryi, gdzie wynajęto na ich pomieszczenie dwór z rozległym parkiem.

O godz. 7 wieczorem wyjechało 180 dzieci do Wielkopolski, gdzie urządzona będzie kolonia dla 800 dzieci z różnych dzielnic Polski. Dziś o godz. 8 rano wyruszy do Ojcowa 40 chłopców ze szkół średnich i wydziałowych pod kierownictwem ks. Niemkiewicza.

ZNACZNE PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nowego, bardzo znacznego, podwyższenia ceny węgla z dniem 1 lipca b. r. przez państw. Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 6700 mk. p. do kwoty 9150 mk. p. za wagon 10 tonn loco kopalnia, musiały uledz ponownie znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla krajowego w Krakowie. Ceny te są obecnie następujące: W składach hurtowników przy dworcu kolejowym: przy sprzedaży hurtownej za wagon 10 tonn — 10.606 Mk.; przy sprzedaży detalicznej, bez względu na ilość węgla: dla drobnych handlarzy 114 Mk. za 1 ctn., dla innych odbiorców 115 Mk. za 1 ctn. W składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu 127 Mk. za 1 ctn., za odwóz ze składu grosisty do Krakowa i Podgórza 7 Mk. od 1 ctn., za zniesienie do piwnicy 4 Mk. od 1 ctn.

DODATKOWY POBÓR podoficerów i szer. kawaleryi, artyleryi konnej, konnej straży granicznej, ur. w roku 1885—1895. odbędzie się dnia 6 lipca b. r. w powiatowej Komendzie uzupełnień 20 pp. Kraków, Siemiradzkiego 24. Wszyscy, którzy dotychczas nie stanęli, mogą się stawić do komisyi.

RADA NA BRAK „DROBNYCH". Państwowy Urząd walki z lichwą i spekulacyą zwraca uwagę, że kelnerzy, kupcy i przemysłowcy winni w razie braku drobnej monety wydawać gościom kwitki (bony) i ostrzega, że winnych pociągać się będzie do surowej odpowiedzialności.

ZDZICZENIE OBYCZAJÓW. Piszą nam z miasta: Przy ul. Sołtyka l. 4 znajduje się Dom urzędniczek pocztowych, powstały z największym trudem i wysiłkiem dla ciężko pracujących kobiet. Dom ten zamieszkany zaledwie od r. 1914 — odrapany, obrzucony błotem powyżej piętra, brama zniszczona, przed domem pełno śmieci — słowem przedstawia obraz niechlujstwa. Barbarzyństwa tego dokonują dzieci sąsiadów, „bawiące" się przed domem. Prośby, ani groźby nie pomagają. Zdziczona gromada, znajdująca poparcie u matek, odpowiada przezwiskami: służącą, zamykającą bramę przed ich wdarciem się, skaleczono nożem. Parokrotna prośba, zwrócona do policyi, pozostała bez skutku, oświadczono, że policyi jest za mało, i tak dom i jego mieszkanki narażone są na najprzykrzejsze niespodzianki. Może tą drogą uda się uzyskać ochronę ich, jeżeli nie ze strony władz, to u jednostek szlachetniejszych z grona rodziców tych dzieci.

SPRAWA GARBARNI MIEJSKIEJ. W środę odbyło się posiedzenie komitetu dla budowy garbarni miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Naczelnik administracyi akcyzy, Dr Zawadzki, przedłożył projekt, aby w miejsce budowy nowej garbarni utworzyć z polskimi zakładami garbarskimi w Krakowie na Ludwinowie spółkę akcyjną, przy znacznym kapitale, którym użyto na rozszerzenie zakładów ludwinowskich. Komitet upoważnił prezydyum miasta do pertraktacyi z reprezentacyą polskich zakładów garbarskich.

ZBIÓRKI. Magistrat zezwolił na zbieranie składek po ulicach miasta Stowarzyszeniu Akademicka Egzekutywa plebiscytowa w Krakowie w d. 2 lipca, a Towarzystwu opieki społecznej szpitalnej w Rabce w dniu 4 lipca, t. j. w niedzielę.

SPRZEDAŻ PIERZA. Ze względów porządkowych i sanitarnych zarządził magistrat przeniesienie z dniem 1 b. m. sprzedaży pierza z Rynku na ul. Szeroką, na t. zw. „Tandetę". Sprzedaż będzie się mogła odbywać po odkażeniu go w miejskim Zakładzie desinfekcyjnym, który wydawać będzie sprzedającym poświadczenia przeprowadzenia odkażenia. Poświadczenia te, wydane przez miejski Zakład desinfekcyjny, obowiązani są sprzedający pierze okazać na każde żądanie organów magistratu lub policyi. Niestosowanie się do powyższych przepisów karane będzie grzywnami do 200 kor., albo aresztem do 20 dni.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za brak cennika skazani zostali przez państw. Urząd walki z lichwą: Honorata Słoka na grzywnę 500 mk., względnie 3 dni aresztu: Marya Dudzik na 200 mk. (2 dni ar.), Wolf Feiler 250 mk. (2 dni ar.), Wiktorya Feiler 400 mk. (3 dni ar.), Marya Wałach 500 mk. (3 dni ar.), Rozalia Frohwirth 300 mk. (2 dni), Eisen Jakób 200 mk. (2 dni). Za niedozwolone wypiekanie i sprzedawanie bułek skazani zostali: Sabina Kornblum na 200 mk. kary (2 dni ar.). Wiktorya Kaczmarczyk 300 mk. (2 dni), Aniela Sułczewska 200 mk. (2 dni). Grüner Sübel 150 mk. (2 dni), Chaja Schleifer 150 mk. (2 dni). Jan Migdał 350 mk. (2 dni), Jan Sokołowski 400 mk. (3 dni). Maryem Nussbaum 300 mk. (2 dni), Regina Netuschill 50 mk. (1 dzień), Klara Nalborczyk 300 mk. (2 dni), Feiga Zieberger 300 mk. (2 dni). Salomea Kazimierska 300 mk. (2 dni), Biennenfeld Mira 200 mk. (2 dni), Wolf Borger 300 mk. (2 dni), Leia Dorf 200 km. (2 dni). Golda Glücksmann 300 mk. (2 dni). Każdej z powyższych handlarek skonfiskowano również cały zapas pieczywa. Organa Urzędu walki z lichwą przeprowadziły wczoraj na rogatce Zwierzynieckiej obławę na przekupki, wykupujące od włościan rozmaite artykuły spożywcze, skonfiskowały im towar i doprowadziły do lokalu Urzędu, gdzie po przesłuchaniu ukarano grzywnami następujące handlarki: Stefania Golik z Rajska 20 mk. (2 dni aresztu), Emilia Nazarewicz 20 mk. (2 dni ar.), Elżbieta Polak 40 mk. (2 dni).

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Przytrzymano znanego włamywacza, Franciszka Topolskiego, montera, który skradł w garbarni w Ludwinowie pewną ilość skór, wartości około 5000 Mk. Część łupu zdołano mu odebrać.

UTONIĘCIE. Wczoraj koło godz. 4 po poł. utopił się podczas kąpieli w Wiśle przy moście Zwierzynieckim 17-letni chłopiec nieznanego nazwiska.

KRADZIEŻ MONET. Policya aresztowała cygana, Franciszka Kwiatkowskiego, członka bandy, obozującej na Błoniach, za kradzież monet złotych i srebrnych, wartości około 22.000 mk., na szkodę Anny Kolampar. Podczas rewizyi znaleziono u Kwiatkowskiego jeszcze 19 sztuk monet złotych różnych walut.

Z Polski i ze świata.

NOWI CZŁONKOWIE KAPITUŁY WARSZAWSKIEJ. Na wakujące miejsce pralata-scholastyka kapituły warszawskiej mianowany został J. E. ks. Stanisław Gal, biskup wojsk polskich, dotychczasowy kanonik tejże kapituły; na kanonika zaś ks. Feliks Puchalski, dziekan warszawski i proboszcz parafii św. Antoniego w Warszawie. Instalacya nowomianowanych członków kapituły odbyła się wczoraj.

SZEWCY WARSZAWSCY NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Dzienniki warszawskie donoszą, że za pośrednictwem tamtejszego cechu szewskiego kupiono dotąd pożyczki Odrodzenia za 668.000 mk.

POMYSŁOWOŚĆ ŻYDOWSKA. W numerach z ubiegłej niedzieli pisma żargonowe, wychodzące w Polsce, podały całokolumnowe wezwania rabinów do podpisywania pożyczki państwowej. Wezwania te były rozmieszczone w formie ogłoszeń, oczywiście, słono płatnych przez Urząd pożyczkowy.

Możnaby poczytywać zarówno żargonówkom, jak i rabinom za pewnego rodzaju zasługę pomieszczenie tego ogłoszenia-wezwania, gdyby nie małe „ale"... ,

Wezwanie zostało zamieszczone w języku hebrajskim, którego, prócz rabinów i małej ilości „nabożnych", prawie nikt z żydów nie rozumie...

Trzeba przyznać, że żydzi wynaleźli dowcipny sposób osiągnięcia podwójnego celu: zarobienia ładnych pieniędzy za ogłoszenia, oraz jak najmniejszego spopularyzowania pożyczki wśród swych współwyznawców.

ŻYDZI W GDAŃSKU. Elementem, który stara się zawsze i wszędzie wywoływać nastrój przeciwpolski w Gdańsku, są żydzi. Oto, co w tej sprawie pisze korespondent „Kuryera Poznańskiego": Żywioł żydowski, do niedawna w Gdańsku nieistniejący, ściąga do Gdańska z Warszawy i Berlina, usiłując za wszelką cenę Gdańsk postawić w opozycyi do Polski. W tym duchu działa i szczuje systematycznie tutejsza prasa niemiecko-żydowska. Tak samo postępuje i ludność żydowska. Od szeregu miesięcy śledzę awantury, urządzane przeciwko Polakom w Gdańsku i nie znalazłem od czasu objęcia Pomorza przez Polaków ani jednego przypadku, gdzieby inicyatorami zaczepek i prowokacyi, skierowanych przeciwko Polakom, nie byli żydzi. Stąd wychodzą rozkazy do wywoływania zaburzeń i strajków w Polsce. W każdym razie ze sfer tutejszych wyszła wiadomość o rzekomym wybuchu bolszewizmu w Polsce i o ucieczce rządu z Warszawy do Bydgoszczy. Wiadomość zaś, że w Krakowie wybuchł strajk ogólny na kolei szerzono w Gdańsku faktycznie na 24 godziny przedtem, zanim w Krakowie przyszło do wiadomego strajku w warsztatach kolejowych. Wieści takie roznosi się pantoflową pocztą przez kilka dni, dopiero później gdańska prasa żydowska podaje te wiadomości za „Berliner Tageblatem".

BANDĘ MIĘDZYNARODOWYCH WŁAMYWACZY przychwyciła w tych dniach ekspozytura wydziału śledczego w Będzinie. Operowali oni ostatnimi czasy we Lwowie, Stanisławowie, Berlinie i w miastach Zagłębia. Kryjówkę urządziła sobie banda w mieszkaniu Izraela Borensteina, zamieszkałego w Sosnowcu. Przeprowadzona rewizya w jego mieszkaniu dała nadzwyczajne wyniki: znaleziono przeszło 100.000 mk. p., znaczną sumę w złotych markach niemieckich, jak również znaczną sumę w rublach ros. i mnóstwo biżuteryi. Drugą kryjówkę urządzała sobie banda w mieszkaniu Symchy Feldbauma, gdzie również znaleziono znaczne zapasy pieniędzy i kosztowności. Aresztowano Feldbauma, jego żonę i 18-letnią ich córkę, Rózię, którzy należeli do bandy. Jednocześnie aresztowano Katarzynę Klimałę, kochankę herszta, Henryka Ehrenfelda, znanego pod przezw. „Jędrek" i ukrywającego się pod nazwą Pfeifera.

Śledztwo toczy się dalej, przysparzając coraz więcej sensacyjnych szczegółów. Stwierdzono, że banda sosnowiecka była ekspozyturą rozległej organizacyi międzynarodowej, działającej w innych miastach Europy, jak również w Ameryce. Łącznikiem z centralą była kochanka Ehrenfelda, wspomniana Katarzyna Klimała, przy której znaleziono kartę okrętową do Argentyny, wykupioną w Berlinie. Włamywacze należeli do niebezpiecznej organizacyi, znanej już z zuchwałych operacyi. W wielu miastach rozbijali kasy z całym systemem dzwonków alarmowych.

KLUB RECENZENTÓW TEATRALNYCH zawiązał się we Lwowie. Prezesem obrano Józefa Jedlicza, a sekretarzem Artura Schrödera.

O SZKOŁĘ ROLNICZĄ W CZERNICHOWIE. W dniu 30 z. m. odbyła się w Małopolskiem Towarzystwie rolniczem konferencya pod przewodnictwem wicepr. prof. Jury, w sprawie szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. W konferencyi wzięli udział przedstawiciele Studyum rolniczego, małopolskich szkół rolniczych, rządu i sfer rolniczych. Uchwalono: utrzymać nadal średnią szkołę rolniczą w Czernichowie, po odpowiedniem zreorganizowaniu, na etacie państwowym, pod kierownictwem Ministerstwa rolnictwa, zreorganizować dotychczasowe kuratoryum co do składu i zadań, wreszcie przywiązać personal nauczycielski do zakładu przez wydatne wyposażenie i stworzenie dla niego kulturalnych warunków życia.

ŻOŁNIERZE — GEN. BERBECKIEMU. Niezwykły dowód przywiązania do swego komendanta złożyła 3 dywizya Legionów, zaszczytnie wsławiona w szeregu ostatnich wielkich bitew pod Berezyną. Z racyi zbliżających się imienin dowódcy tej dywizyi, generała Leona Berbeckiego, oficerowie i szeregowi zebrali między sobą fundusz około ćwierć miliona marek i uchwalili nabycie małej dworskiej posiadłości. Tak pokaźny wynik świadczy o niezwykłem przywiązaniu i miłości podkomendnych do swego generała. Godnem zaznaczenia jest, że zbiórka tak wielkiej kwoty trwała zaledwie dni 13 i odbywała się w czasie najkrwawszych bitew dywizyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z OPERY. W „Halce" Moniuszki odśpiewają dziś główne partye artyści warszawscy, pp. Mokrzycka (Halka) i Gruszczyński (Jontek), których świetne kreacye upamiętniły się z roku zeszłego. P. Tarnawski wystąpi w swej doskonałej roli Stolnika, Zofią będzie p. Jaworzyńska, Januszem p. Romanowski, Dziembą p. Isakowicz.

W niedzielę po południu „Trubadur" z pp. Mokrzycką, Gruszczyńskim, Szafrańską i Tarnawskim, jako najprzedniejszym zespołem solistów.

PRZECIW WYROBOWI PASZTECIKÓW. Urząd walki z lichwą przypomina, że wypiek wszelkiego ciasta francuskiego (obojętnie słodzonego, czy niesłodzonego), jak wiadomo, niezbędnego do wyrobu pasztecików, jest surowo zakazany i ostrzega, że winnych będzie pociągał do surowej odpowiedzialności, a towar skonfiskował.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Dziś premiera melodyjnej operetki „Słodka dziewczyna" z udziałem całego personalu. W niedzielę po południu przedstawienie baletowo-operetkowe N. Nadieżdiny i Z. Nellego; wieczorem „Generał huzarów".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piatek 2 lipca: „Halka".
Sobota 3 lipca: „Baron cygański".
Niedziela 4 lipca: Po poł. „Trubadur"; wiecz. „Księżniczka Trebizondy".

Reper[illegible] miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 2 lipca: „Stara komedyantka".
Sobota 3 lipca: „Bęben".
Niedziela 4 lipca: „Tajemniczy Dżems".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 2 lipca: II Wieczór baletowy.
Sobota 3 b. m.: III Wieczór baletowy.
Niedziela 4 b. m.: IV Wieczór baletowy.

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 2 lipca: „Słodka dziewczyna" (premiera).
Sobota 3 b. m.: „Słodka dziewczyna".
Niedziela 4 b. m.: Po poł. Przedstawienie baletowo-operetkowe N. Nadieżdiny i Z. Nellego; wieczorem „Generał huzarów" z Czerneckówną.
Poniedziałek 5 b. m.: „Słodka dziewczyna".

Z popisów muzycznych.

Od dwóch tygodni zalewała Kraków prawdziwa powódź popisów szkół muzycznych, śpiewu, gimnastyki rytmicznej, operowych kursów i t. p. Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego urządziło dwa wieczory w salce w pałacu Spiskim i trzy produkcye uczniów w sali Sokoła o charakterze publicznym. Instytut muzyczny dał przegląd swojego dorobku dydaktycznego w tym roku w dwóch wieczorach popisów uczniów. Po jednym wieczorze wypadło na szkoły śpiewu pp. Warmutha, Bursy, Maryi Kozłowskiej, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, jeden wreszcie poranek operowy urządzono w teatrze miejskim im. Słowackiego. Z tego długiego szeregu zjawisk wyłowić istotnie zajmujące jest rzeczą niełatwą, zwłaszcza, że wskutek innych obowiązków nie było mi danem być uczestnikiem wszystkich wymienionych popisów. Muszę ograniczyć się do zanotowania następujących momentów.

W popisach Konserwatoryum faktem najbardziej uwagi godnym był niewątpliwie występ kompozytorski panny Władysławy Markiewiczównej, której pierwsza część sonaty fortepianowej i waryacye, stanowiące drugą i trzecią część tej formy cyklicznej, są śmiałym wyłomem w chlubnej tradycyi kultury muzycznej Krakowa, polegającej na absolutnej niemożności przygotowania talentów muzycznych do wypowiedzenia się osobistego. Doznaję ciekawego uczucia, pisząc o tym fakcie. Byłem wszakże sam jego promotorem. Sonata panny Markiewiczównej, będąca sama przez się świadectwem pięknego talentu muzycznego, prawdziwej inteligencyi i silnego charakteru, który przezwycięża w żmudnej pracy trudności na drodze do wyższego celu artystycznego, może służyć za przykład, że „jeżeli tylko zechcemy, będziemy mieli muzykę polską". Będziemy ją mieli, kiedy w naszych uczelniach muzycznych programem jedynym będzie prawdziwy interes muzyki polskiej, kiedy jej potrzeby będą traktowane na równi przynajmniej ze sprawami personalnemi grona nauczycielskiego. Wśród niemilknących narzekań na brak kompozycyj polskich, zjawienie się talentu, zdradzającego poważne aspiracye i do pewnego stopnia owładającego techniką kompozytorską, musi wywołać radosne wrażenie. Któż bowiem nie doznawał na tych popisach krakowskich wrażenia przykrego, stwierdzając, że programy ich obejmowały w dziewięciu dziesiątych obce dzieła. Zalani zupełnie muzyką niemiecką, która dostarcza nam dzieł nietylko swoich nieśmiertelnych geniuszów, ale każe nam konsumować także całą swoją tandetę, otwieramy już — z naiwnością dzieci — wszystkie bramy, prowadzące do naszej kultury, na przyjęcie muzycznej produkcyi Rosyi i, ulegając z dnia na dzień przesadnemu dla niej entuzyazmowi, sami ze zbrodniczym uporem przeszkadzamy rozwojowi muzyki polskiej. Tak to piszę, jakbym ja sam zazdrośnie patrzał na kogoś, co w Krakowie pomaga wszystkiemi siłami do rozbudzenia twórczości muzycznej...

Wykształcone w klasie prof. Eisenbergera silne talenty pianistyczne panien: Martusiewiczówncj, Jezierskiej i Fontanównej, złożyły w ostatnim dniu popisów dowody zupełnej dojrzałości estradowej.

W popisie szkoły śpiewu pani Marek-Onyszkiewiczowej, której świadoma celu, niezmiernie sumienna praca na polu nauki śpiewu doprowadziła do rozkwitu wiele materyałów wokalnych, rewelacyą tym razem był występ panny Szalayównej, z aryami Aidy i Herodyady, wykonanemi z całą perfekcyą pod względem frazowania, dynamiki i wyrazu. Gotową zupełnie do karyery operowej formę przedstawia śpiew panien: Troskiewiczównej i Wędrychównej. Bardzo poważnie zapowiada się baryton p. Maja, dalej mezzosopran o jędrnem brzmieniu pani Stróżyńskiej, fenomenalnie niski i szlachetny kontralt panny Tustanowskiej. Wielką inteligencyą odznacza się śpiew panny Jezierskiej i Fontanównej, miły materyał przedstawia śpiew panny Leównej, bardzo wiele rokuje głos pani Dronki. Pani Kotulowa odnosi już sukcesy na scenie operetkowej. Szkoła pani Marek-Onyszkiewiczowej jest jedną z najpoważniejszych placówek dydaktycznych na polu muzyki w Polsce. Stwierdziliśmy to już na kilku dorocznych jej popisach.

Pierwszy popis szkoły śpiewu pani Maryi Kozłowskiej pozwolił zapoznać się z kilkoma bogatemi głosami kobiecemi i męskiemi, korzystającemi z nauki p. Kozłowskiej. Są to pp. Stefania Linkowa, Pawłowski, Pagacz i Olmarówna.

Bardzo interesującym eksperymentem był poranek kursu operowego, istniejącego przy Instytucie muzycznym, który odbył się w niedzielę 27 czerwca w teatrze im. Słowackiego. Uczestniczyli w nim uczniowie kilku szkół śpiewackich w naszem mieście, uczący się wspólnie techniki scenicznej pod kierunkiem dawniejszej świetnej śpiewaczki operetkowej ze Lwowa, pani Karoliny Kliszewskiej. Maestrem muzycznym kursu jest p. Bolesław Wallek-Walewski. Na poranku tym wykonano dłuższe wyjątki z następujących oper: Halka, Tosca, Rycerskość wieśniacza, Carmen, Faust i Cyganerya. Z niektórych poznanych tu adeptów opery mogą teatry operowe korzystać natychmiast. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do pani Władysławy Gundelachowej, której uroda niemal że już harmonizuje ze śpiewem, wymagającym tylko pewnego retuszu w sposobie atakowania górnych tonów. Bardzo już ujmująca jako Tosca, pozostawiała p. Gundelachowa trochę do życzenia jako Małgorzata; głos ten, zaiste ładny, nie ma potrzebnej do tej partyi lekkości. Drugim poważnym kandydatem do zawodu śpiewaka operowego jest p. Pawłowski (uczeń p. M. Kozłowskiej). W dwóch wyjątkach z partyj Jontka i Don Josego wykazał młody tenor materyał bardzo obiecujący, wymagający jednak sumiennej korrektury forsownego sposobu śpiewania w górnym regestrze. W wysokim stopniu zachęcające do pracy nad przygotowaniem dalszych partyj operowych wrażenie towarzyszyło próbnemu występowi pani Maryi Mściwujewskiej (pełny sopran o jasnem brzmieniu) w Halce i Rycerskości wieśniaczej i panny Maryi Golińskiej, jako Carmeny i Amneris (w Aidzie). Pani Katarzyna Hofmanowa przypomniała swój dźwięczny głos jako Mimi w Cyganeryi. W udatnym tym przeglądzie uczestniczyli śpiewacy, pp. Romanowski, Pietroń i Ostrowski. Przy całej prymitywności urządzenia scenicznego i surogacie orkiestry, którą na fortepianie (silnie rozstrojonym) zastępował p. Walewski, popis ten wypadł sympatycznie. Oso-

bne miejsce w nim zajęła panna Marya Modzelewska, przemiła naiwna z Bagateli, której występ odsłonił obecnie wyjątkowe warunki interpretacyi i dźwięcznego głosu, predestynujące ją na znakomitą diseusę. *Zdz. Jach.*

Sukcesy na froncie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 1 lipca b. r.:

Między Dźwiną a Berezyną i wzdłuż rzeki Berezyny aż do miejscowości tej nazwy energiczna walka artyleryjska.

Na Polesiu na północ od Prypeci nieprzyjaciel, który poniósł ciężkie straty przy wczorajszych kontratakach w rejonie M o z y r z a, zachowuje się **biernie. Na południowym Polesiu** pod wpływem błyskawicznej akcyi ochotniczych oddziałów generała B a ł a c h o w i c z a, **większa ilość bolszewików przeszła na naszą stronę.**

Na wschód od Oleska oddziały ukraińskie pod wodzą pułkownika Bezrudzkiego, zaatakowały oddziały bolszewickie w kierunku na K o r o s t e ń, rozbiły je i wzięły dwa działa.

Na Wołyniu na linii U b o r c i i H o r y n i a spokój. Wywiady nasze, wysunięte na wschód od tej linii na przedpolu, nieprzyjaciela nie znalazły. Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Nowej Sieniawki po ciężkiej walce odparto, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty, biorąc kilkunastu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Poprawa sytuacyi wojennej.

Warszawa, godz. 11.30 w nocy. (Telefonem). **Według ostatnich wiadomości, sytuacya na froncie południowo-wschodnim poprawiła się znacznie.**

Mówią nawet o kontrakcyi wojsk polskich.

Równe w rękach polskich.

Warszawa. P. A. T. Ze źródeł kompetentnych donoszą, że **wiadomości o zajęciu Równego przez bolszewików nie odpowiadają prawdzie.**

DONIOSŁE POSŁUCHANIA.

Warszawa. (Telefonem). **Naczelnik państwa** przyjął na długiej audyencyi gen. S z e p t y c k i e g o, z którym omawiał sytuacyę na froncie wschodnim.

W godzinach popołudniowych przyjął Naczelnik państwa G o r l o w a, charge d'affaires rosyjskiego w Warszawie.

SPROFANOWANIE KOŚCIOŁA POLSKIEGO W PETERSBURGU.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Wedle wiadomości, **które dzisiaj** nadeszły do Warszawy, **kościół św. Katarzyny w Petersburgu sprofanowano** za kłamliwie przypisane nam przez bolszewików **spalenie** soboru **św. Zofii** w Kijowie. P[illegible]ch szczegółów brak. Wiadomo jedynie, że **tłumy, podjudzane przez bolszewików, zniszczyły trumny, znajdujące się w podziemiach i sprofanowały wielki ołtarz.** (W podziemiach kościoła św. Katarzyny spoczywają m. i. zwłoki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. P. R.).

Powrót ofiar zdrady czeskiej.

Gdańsk. P. A. T. Dziś 1 lipca przybył tu parowiec angielski „Jarosław", który przywiózł 1300 żołnierzy i oficerów polskich z **resztek polskiej dywizyi syberyjskiej** pułkownika Czumy. Dywizya polska w dniu 11 stycznia b. r. stoczyła krwawą walkę pod **Klukwienną** na wschód od Krasnojarska, gdzie wskutek **zdrady Czechów** większa część popadła w niewolę bolszewicką albo wyginęła. Resztki armii polskiej przedarły się rozmaitemi drogami aż do C h a r b i n a. Tutaj przybył delegat warszawskiego Ministerstwa spraw wojskowych gen. Baranowski, który zajął się wysłaniem żołnierzy polskich do W ł a d y w o s t o k u. Resztkami temi dowodził pułkownik Skorobohaty. Żołnierze wsiedli w Władywostoku dnia 16-go **kwietnia i przybyli do Gdańska.** Wieczorem udali się przybyli w dalszą drogę do Polski. Razem z żołnierzami przybyło także 300 osób cywilnych.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono najpierw, po odroczeniu na krótki czas narad nad R a d ą o b r o n y p a ń s t w a

do sprawy odszkodowania od Niemców.

Głos zabrał referent pos. W i e r z b i c k i: Konferencya w S p a a ma rokować z Niemcami co do **wysokości odszkodowań.** Niemcy już w chwili, kiedy zbliżało się podpisanie traktatu, twierdzili, że wobec okrojenia ich terytoryum, nie będą mogli sprostać ciężarom, nakładanym na nich. Podczas całego przebiegu rokowań przedwstępnych pokojowych Polska stała na straży swoich interesów. Polska uzyskała zupełnie uspakajające **deklaracye** z kół **francuskich, angielskich i amerykańskich.** Jeszcze 13 lutego 1919 r. pod przewodnictwem francuskiego min. skarbu K l o t z a przedstawiciele Polski, Włoch i Grecyi sformułowali zastrzeżenie co do kwestyi memoryału amerykańskiego, który zdawał się odmawiać tym państwom prawa do odszkodowań. Jednocześnie przedstawiciel **Wielkiej Brytanii** wyraźnie powiedział, że prawa narodów do odszkodowań mogą być zanulowane tylko przez formalne zrzeczenie się ich, a przedstawiciel Stanów Zjednoczonych również oświadczył, że prawa Włoch, Polski i Grecyi są sankcyonowane w punkcie 3-cim i 4-tym memoryału amerykańskiego. W **ostatniej chwili** przed podpisaniem traktatu zjawiło się **ograniczenie** w artykule 532, że odszkodowania należą się państwom sprzymierzonym **za** czas, kiedy pozostawały **w stanie wojennym z Niemcami.** Moment ten wyzyskały władze polskie.

Delegat Urzędu likwidacyjnego złożył zasadniczy memoryał komisyi odszkodowań, wyjaśniając w memoryale, że przedewszystkiem należy **wyodrębnić byłe Królestwo kongresowe,** które istniało aż do wybuchu wojny światowej, jako odrębny organizm, na zasadzie kongresu wiedeńskiego, dlatego przez wypowiedzenie wojny Niemcom przez cara rosyjskiego, który jednocześnie był **królem polskim,** d. 2 lipca 1914 roku rozpoczęło **wojnę z Niemcami.**

Drugą ważną datą jest dzień 30 marca 1917 roku, kiedy to tymczasowy rząd **rosyjski** uznał **niepodległość Polski.** Moment ten został uznany w traktacie wersalskim. Pokój brzeski, który przywrócił stan pokojowy między Rosyą a państwami centralnemi, wobec tego nie obowiązywał już Polski, gdyż unia jej z Rosyą była ostatecznie rozerwaną. Zresztą traktat wersalski uznał pokój brzeski za niebyły.

Dekret prezydenta Republiki francuskiej, stwarzający osobną **armię polską,** ma to niesłychane znaczenie, że od chwili jego wydania **cała Polska** była **w stanie wojennym** z państwami centralnemi. Traktat wersalski skasował niesprawiedliwość rozbioru, nie stworzył on jednak nowego państwa, przedtem nieistniejącego, lecz rewindykował prawa państwa dawnego, jednego z najdawniejszych w Europie. W ten sposób rząd polski bronił praw Polski do odszkodowań.

Traktat wersalski, traktat między państwami sprzymierzonemi i traktat w St. Germain nakłada **na Polskę pewne zobowiązania.** W sprawie zobowiązań zagranicznych państw zaborczych **przyjęcie** przez Polskę tych zobowiązań stwierdza znakomicie **jej prawa do odszkodowania.** Niemcy starają się uderzyć taranem **na** sprawę pozostawienia w granicach Rzeszy Górnego Śląska. **Uwagi** te wzięto pod rozwagę. Granica ich odpowiedzialności ścieśniona jest, ale niezbicie zawarowana, że Górny Śląsk przez plebiscyt ma przejść do Polski. W ciągu ostatnich miesięcy ponawiały się ataki Niemców na Górny Śląsk. **Za parę dni,** w okresie, kiedy kraj nasz na wschodzie i wewnątrz przebywa tak ciężką chwilę, **konferencya** w Spaa będzie rozstrzygała sprawę odszkodowań, **może zjawi się sprawa Górnego Śląska.** Wówczas przytoczymy cyfry, dowodzące gospodarczej ekspanzyi polskiej. **Żaden** naród w takich ciężkich chwilach nie **może** się poszczycić takiemi rezultatami, o **jakich** świat się dowie, że Polska nie straciła **ani** jednego tygodnia. Wobec zbliżających się **konferencyi w Spaa** komisya likwidacyjna **uzna za** konieczne oprzeć się o autorytet Sejmu i przedłożyć mu do uchwalenia **rezolucyę, wzywającą rząd** do poczynienia wszelkich wysiłków w celu uzyskania dla Polski słusznego **podziału odszkodowania ze strony Niemiec.** Rezolucyę przyjęto. Prezydent ministrów oświadczył, iż Rada ministrów **postanowiła** w poniedziałek wysłanie **noty, czyniącej zadość powyższym postulatom.**

Następnie omawiano sprawę **dodatku** nadzwyczajnego dla **emerytów cywilnych,** poczem Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy **o Radzie obrony państwa.** (Sprawozdanie z obrad Sejmu **nad tą kwestyą** zamieściliśmy na pierwszej stronie dziennika. P. R.).

Po uchwaleniu Rady obrony państwa, resztę obrad poświęcił Sejm szczegółowemu rozpatrywaniu **ustawy o lichwie.**

Z rozpraw nad Radą obrony.

Warszawa. P. A. T. Na wieczorenm posiedzeniu Sejmu, odbytem we środę, przemawiali przedstawiciele stronnictw. Pos. D a s z y ń s k i oświadcza: Apel prezydenta ministrów, aby utworzyć Radę obrony państwa, znalazł poparcie wszystkich stronnictw tej Izby i znajdzie je w całym narodzie. Zgadzam się na to, że półtoraroczna wojna, prowadzona na dalekich krańcach, ukołysała tę beztroskę ogromnych mas społeczeństwa, którym się zdawało, że wojna ta jest jakąś daleką **wojną o kolonie.** Zaapelował do nas rząd, który nie ma za sobą większości. Wiemy też, że kombinacya rządu koalicyjnego przedstawia się ogromnej większości (?) społeczeństwa dziś jako niemożliwa. Mowca oświadcza, że należy utworzyć rząd **robotniczo-chłopski** i włożyć na niego ciężar obrony narodowej. Stronnictwo mowcy żądać będzie możności uzupełnienia tej koncepcyi, a **głównym warunkiem,** pod którym gotowe jest pójść na utworzenie takiej instytucyi, jest **danie mu mocy przez powołanie rządu chłopsko-robotniczego.**

Pos. G ł ą b i ń s k i oświadcza, **że nie czas** w takiej chwili, jak obecna, **na targi,** ani na wytykania, że ten, albo ów nie jest na krześle ministeryalnem. Sądzimy, że **nie ma tu partyi,** którąby była **z góry wykluczoną od udziału w rządzie,** bo wszystkie partye są powołane przez naród. Dziś musimy pokazać naszemu narodowi i zagranicy, że jesteśmy godni tej wolności. Wszyscy jesteśmy za pokojem, lecz nie za każdą cenę. Chcemy pokoju, którybyzabezpieczył nam niepodległość i obronę naszej ziemi. Zawsze byliśmy za tem, aby teraz podczas wojny powstał rząd koalicyjny, który reprezentowałby wszystkie stronnictwa.

Pos. T r z c i ń s k i oświadcza, że dążenie do utworzenia rządu, opartego na większości sejmowej, stronnictwo jego popierać będzie zawsze, ale nie trzeba łączyć uchwały o obronie państwa z tworzeniem rządu, albowiem pertraktacye o utworzenie rządu trwają długo, **zaś rada musi być uchwalona natychmiast.**

Pos. C z e r n i e w s k i oświadcza, że bolszewicy są potęgą straszną, ale my musimy stworzyć potęgę jeszcze straszniejszą. Szerokie warstwy ludności oczekują rządu silnego, sprawiedliwego, takiego, który mógłby poprowadzić do zwycięstwa i do wymuszenia sprawiedliwości. Uważamy, że obecny rząd jest rządem konieczności państwowych i narodowych. Życzymy sobie, aby uchwała zapadła jednomyślnie.

Pos. S t a p i ń s k i oświadcza się za powołaniem do steru państwa rządu chłopsko-robotniczego.

Pos. de R o s s e t oświadcza, że jako przedstawiciel **Zjednoczenia Mieszczańskiego,** jako przedstawiciel **rzemieślników i drobnego mieszczaństwa,** staje na stanowisku, na jakiem mieszczaństwo zawsze stawało, to jest na stanowisku obowiązku patryotycznego. Klub Mieszczański popiera w całości przedłożoną ustawę. Na rząd **chłopsko-robotniczy** zgadzamy się, gdyby z niego **nie wykluczano** wszystkich **innych.** Dlaczegóż tylko taki rząd ma być chłopsko-robotniczy, który w swoim składzie nie będzie miał ludzi innych i w którym nie będą współdziałać najlepsi ludzie z innej kategoryi? **Krwi nie rozróżnia się w ten sposób.** Nie jest miło słyszeć, że **krew rzemieślnicza** i każda inna, przelana w tej wojnie, nie jest tak cenną, jak ta, którą panowie reprezentują. Krzywdę panowie wyrządzacie ludziom, których reprezentujecie, mówiąc, że nie rozumieją zadań, które stoją przed nimi.

Z obszarów plebiscytowych.

NA MAZOWSZU.

Olsztyn. P. A. T. Ze S z c z e p a n k o w a powiatu ostrowskiego donoszą, że **kontrolerzy polscy** przy listach głosowania w tym powiecie są tak **terroryzowani przez Niemców,** iż w obawie o własne życie **chcą ustąpić.** Żandarmerya robi wszelkie trudności, gwałcąc prawa konstytucyjne i robi coraz to nowe rewizye pod najrozmaitszemi pretekstami.

Olsztyn. P. A. T. Komisya międzysojusznicza opublikowała we wszystkich pismach wezwanie, aby w czasie przygotowawczym plebiscytowym przed 15 b. m. ludność wstrzymała się od wszelkich wybryków, aby porządek i ład zachowany był w całym kraju. Jednocześnie komisya ogłasza, że od dnia 20 lipca dozwolono jest na nowo wywieszanie chorągwi, urządzanie zebrań i innych manifestacyi publicznych.

Olsztyn. P. A. T. Wracający wczoraj rano ze zjazdu kół śpiewackich w Gietwałdzie uczestnicy zostali napadnięci w pociągu w pobliżu Harmsdorf **przez bandę** w sile 100 ludzi. Na p. Hahna rzucono się z nożami w ręku i chciano go wyrzucić z pociągu. Po przybyciu do Olsztyna pobito go jeszcze raz.

W KS. CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn. P. A. T. Komisya międzynarodowa przedłużyła termin do wnoszenia reklamacyi dla osób mających głosować w powiecie f r y d e c k i m o tydzień. W myśl postanowienia komisyi termin upływa zatem w środę dnia 7 lipca wieczorem.

Centralny komitet plebiscytowy.

Warszawa. P. A. T. W gmachu Sejmu odbył się 29 czerwca **zjazd przedstawicieli** komitetów plebiscytowych, zwołany przez marszałka Trąmpczyńskiego, jako prezesa Centralnego Komitetu plebiscytowego. Zjazd zagaił marszałek, stwierdzając konieczność uzgodnienia pracy plebiscytowej. Uzgodnienie to ma być zadaniem Centralnego Komitetu plebiscytowego, który, nieograniczając pracy istniejących komitetów, będzie udzielał im pomocy, oraz usuwał braki w akcyi plebiscytowej. Centralny Komitet plebiscytowy jest instytucyą bezpartyjną. Do szczególnych zadań Centralnego Komitetu plebiscytowego będzie jednak należało kontrolowanie zużytkowania funduszów społecznych, płynących obficie na cele plebiscytowe. W tym celu marszałek uprosił władze kontroli państwowej, które przyrzekły zbadać rachunki poszczególnych komitetów. W ten sposób społeczeństwo będzie pewne, że ofiara jego nie minie się z celem przeznaczonym. Po przemówieniu marszałka, przedstawiciele komitetów składali sprawozdania, stwierdzając intenzywną pracę komitetów, oraz niesłychanie ciężkie warunki, w jakich ta praca się odbywa na wszystkich terenach plebiscytowych, a przedewszystkiem na terenach północnych, gdzie terror niemiecki uniemożliwia wszelką zorganizowaną akcyę polską. Wyznaczony w tych warunkach na dzień 11 lipca **plebiscyt na Warmii i Mazurach i w powiatach nadwiślańskich,** wobec gwałtów, dokonywanych przez Niemców, wobec fałszowania list plebiscytowych i warunków niezgodnych z traktatem wersalskim, nie może być uznany za wyraz prawdziwej woli ludności. Zjazd zakończył się przyjęciem rezolucyi, powołującej do życia Radę plebiscytową, składającą się z przedstawicieli poszczególnych komitetów. Składki i pieniądze dla Centralnego Komitetu plebiscytowego należy składać w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej, albo w Banku spółek zarobkowych na konto Centralnego Komitetu plebiscytowego „Marszałek Trąmpczyński". Nie ograniczy to prawa, **ani** możności zbierania składek przez istniejące dotychczas komitety plebiscytowe. Komitety te tylko wtedy fundusze swoje oddawać mają do Komitetu Centralnego, jeżeli nie pracują **same** na terenach plebiscytowych.

Z NAUKI POLSKIEJ.

Warszawa. P. A. T. **Minister** oświecenia **zatwierdził uchwałę grona profesorów** wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego, udzielająca drowi Tadeuszowi S z y d ł o w s k i e m u Veniam docendi z zakresu historyi sztuki powszechnej i drowi Feliksowi K o n e c z n e m u z zakresu dziejów Wschodniej Europy.

„Kuryer Poranny" podaje, iż Ministerstwo oświecenia zaproponowało objęcie godności rektora wznowionego w Krzemieńcu na Wołyniu liceum, dyrektorowi gimn. polskiego profesorowi Maryanowi Masoniusowi.

Apetyty litewskie.

Wilno. P. A. T. Z Kowna donoszą, iż prezes ministrów Grynius złożył na posiedzeniu K o n s t y t u a n t y l i t e w s k i e j deklaracyę, w której między innemi oświadcza, że rząd litewski gotów jest w każdej chwili układać się z Polakami, jeżeli ci zaproponują odpowiednie podstawy rokowań. Naród litewski gotów jest wszystko zapomnieć (!) i żyć z Polakami, jak z dobrymi sąsiadami, jeżeli zwrócą to, co się nam prawnie należy. Niestety nie widać dotychczas, aby Polacy byli do tego skłonni, trzymają oni wciąż **siłą zbrojną część naszego obszaru ze stolicą Wilnem,** wywożą bogactwa naszego kraju, nie trzymają się linii demarkacyjnej, napadają na nasze miasteczka i wioski. Naród litewski zakłada przeciw temu protest i oświadcza, że **dopóki Polacy niezwrócą nieprawnie (!) zagrabionego terytoryum,** nie może być z nimi dobrych stosunków sąsiedzkich, jak również **nie może być i prawdziwego pokoju.**

Przedstawiciele frakcyi sejmowych składali następnie deklaracye, poczem sejm uchwalił jednogłośnie zaufanie rządowi. Jedynie tylko socyalni demokraci opuścili w czasie głosowania salę.

Deklaracya **polska,** odczytana **po polsku** przez posła Śmielewskiego, brzmi:

Odłam narodu polskiego, zamieszkały w granicach dzisiejszego państwa litewskiego, uznaje **całkowicie prawa suwerennego narodu litewskiego,** oraz wita wskrzeszenie przez niego idei niepodległości kraju, który jest również ojczyzną zamieszkującej tu odwiecznie ludności polskiej, wyraża niezłomne przekonanie, że skuteczność niepodległościowych dążeń narodu litewskiego będzie zapewniona w sposób trwały jedynie przez osiągnięcie uzgodnienia ich z takimi dążeniami narodu polskiego i białoruskiego. Jest on również przeświadczony, że na tej drodze państwo litewskie powróci do granic zabezpieczających mu potęgę, jedyną realną gwarancyę odzyskanej niepodległości. Na tej również drodze idąc za nakazem konieczności politycznej, jaka się uwidoczniła w smutnych dziejach naszych narodów, zagrożonych w bycie swoim ze strony Prus i Rosyi, państwo litewskie ostatecznie ugruntuje swoje stanowisko wśród państw Europy wschodniej, nawiązując **najściślejszy stosunek z Rzecząpospolitą polską.** W sprawie stosunków wewnętrznych Polacy są zwolennikami przeprowadzenia reform agrarnych, oraz innych zmierzających ku wzmocnieniu ekonomicznych i społecznych sił kraju. Posłowie ludności polskiej zaznaczają również że wybrani wolą wszystkich warstw polskiego społeczeństwa, bronić będziemy całości jego interesów, otaczając szczególną pieczą szerokie masy ludu polskiego, które z racyi krzywdzącego stosowania ordynacyi wyborczej, zostały pozbawione w znacznej części wysłania swoich delegatów do tej Izby.

PRZYCZYNEK DO PRZYMIERZA Z ŁOTWĄ.

Dyneburg. P. A. T. Wybory do Rady miejskiej w Dyneburgu zostały skorygowane przez naczelnika Ledgalii Berezina na podstawie praw stanu wojennego w celu zachowania spokoju wewnętrznego. Wykreślił on z listy rady na czas trwania stanu wojennego 10 Polaków, 3 Rosyan i 3 żydów. W odpowiedzi na to bezprawie wszyscy radni polscy zrzekli się swoich mandatów.

Przed konferencyą w Spaa.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Wiadomości, otrzymane z Brukseli, potwierdzają, iż na konferencyi w Spaa Niemcy będą reprezentowane przez kanclerza, ministra spraw zagranicznych i sekretarza stanu dla spraw finansowych i wojskowych. „Temps" podaje, że przedstawicielem Włoch na konferencyi w Brukseli będzie hr. Sforza. Konferencya otwartą będzie w piątek rano pod przewodnictwem wybitnego przedstawiciela belgijskiego sfer wojskowych. Według „Tempsa", konferencya zajmie się przedewszystkiem podziałem ze sprzymierzeńcami odszkodowania Niemiec.

KONFERENCYA W BRUKSELI.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Rada Ligi narodów postanowiła, że dnia 23 lipca odbędzie się dalsze posiedzenie **brukselskiej konferencyi finansowej,** a podstawą obrad będzie wynik konferencyi w Spaa. Na posiedzeniu tem będzie ustalona **wysokość odszkodowania niemieckiego** oraz sposób jego spłacenia. Dalej omawianą będzie sprawa międzynarodowej pożyczki, mającej na celu podniesienie wartości pieniądza.

Rokowania z Krasinem.

Zurych. P. A. T. Ag. Hav. Przejęto tu depeszę iskrową wysłaną z Moskwy przez C z i c z e r i n a do K r a s i n a. Depesza utyskuje, że komunikacya Moskwy z Londynem jest bardzo utrudniona, co uniemożliwia rokowania. Wobec tego C z i c z e r i n **odkłada decyzyę w sprawach wierzytelności angielskich do** chwili otrzymania **odpowiedzi na zapytania,** które przedłożył.

STRAJKI WE WŁOSZECH.

Rzym. P. A. T. W mieście panuje spokój. Personał tramwajowy strajkuje, pozatem jednak **większość robotników stanęła do pracy.** Partya socyalistyczna i Związek pracy wypowiedział się przeciwko strajkowi powszechnemu. Depesze, otrzymane z Medyolanu, Genui, Turynu, Neapolu, Florencyi, donoszą że spokój tam nie jest zakłócony.

„VORWAERTS" O LENINIE.

Nauen. P. A. T. Radio. Organ socyalistyczny „Vorwaerts", omawiając list Lenina do robotników angielskich, stwierdza, że Lenin uważa za jedną z fundamentalnych podstaw dyktatury proletaryatu **zniesienie wolności słowa drukowanego,** oraz odmawia robotnikom prawa zrzeszania się. „Vorwaerts" nazywa **warunki** Lenina dla przyłączenia się socyalistów państw zachodnich do międzynarodówki **rosyjskiej, bezczelnością.**

DŁUG NIEMIEC — 265 MILIARDÓW.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Minister finansów, dr. Wirth, oświadczył w komisyi gospodarczej parlamentu, że obecnie dług państwowy wynosi 265 miliardów.

ALBAŃCZYCY W WALONIE.

Belgrad. P. A. T. Według wiadomości, otrzymanych tu z Iskibu, Albańczycy zajęli Walonę.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 1 Lipca 1920 r. L. 143

	Żądaw.	Płacą	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	380·—	400·—	—·—
„ „ à 1000	39 r—	4[illegible]—	[illegible]
Ruble carskie po 100 rb.	[illegible]45·—	265·—	[illegible]
„ „ „ 100	235·—	255·—	—·—
„ dumskie	55·—	6[illegible]·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à [illegible], 50, 20, 10)	13[illegible]·—	150·—	11[illegible]·—
Lei rumuńskie	310·—	330·—	—·—
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Paryż	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	[illegible]
Berlin	—·—	—·—	[illegible]
Praga	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1895	85·—	87·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	[illegible]·—	8[illegible]·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	87·—	89·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	90·—	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% „ „ Lwowa	80·—	82·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „ „ „	87·—	89·—	—·—
4% „ kolej.	85·—	87·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	[illegible]·—	—·—	—·—
4% „ „ „	92·—	94·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	93·—	91·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	90·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bku Gal. dla handl. i prz.	9[illegible]·—	94·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	93·—	94·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kred. ziem.	95·—	96·—	—·—
4% „ „ „	91·—	92·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
„ Hipoteczny	[illegible]·—	[illegible]·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	560·—	580·—	575·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	445·—	485·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	[illegible]·—	[illegible]·—	—·—
Zieleniewski	1425·—	1[illegible]5·—	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1350·—	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1300·—	1400·—	—·—
„Tenege" Tow. dla przeds. górnicz.	3100·—	3300·—	—·—
Fabr. dach. Radziwiłł, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicia"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1450·—	1650·—	1600·—

NADESŁANE.

Biura Domu Spedycyjnego

H. MENDELSOHN

przeniesione zostały do nowego lokalu

Plac Dominikański L. 1, I. p.

„PHARMA"

Wobec ostatecznego zamknięcia listy subskrypcyjnej, przyjmowanie napływających dalej zgłoszeń nie jest możliwe.

Przy tej sposobności podajemy, iż w skład Rady Nadzorczej wszedł także Mag. Ksawery Mikucki, senior Gremium aptekarzy w Krakowie i członek Kraj. Rady Zdrowia, którego nazwisko przez omyłkę zostało opuszczone.

Misya Francuska

do wysyłania robotników do Francyi

zawiadamia,

że robotnicy, przyjęci przez Urzędy Pośrednictwa Pracy w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Żywcu, Oświęcimiu, Jarosławiu, Ropczycach, Kolbuszowej, Łańcucie i Mościskach

mają zgłosić się do biura Misyi w Krakowie, Podzamcze 39, dnia 10 lipca rano

i będą wysłani tegoż dnia po odbyciu wizyty lekarskiej.

Misya wysyła obecnie niekwalifikowanych robotników do kopalń, oraz robotników rolnych. Ci ostatni mogą jechać wraz z rodziną (żona i kilkoro dzieci, z których dwoje conajmniej może zarobkować).

Robotnicy muszą posiadać ze sobą paszport lub dowód osobisty (Legitymacyę) z fotografią, przytwierdzoną i przystemplowaną przez Urząd gminny lub starostę. Koszta biletu ulgowego III kl. z Krakowa do Warszawy (74 Marek) będą zwrócone robotnikom przez misyę.

Misya Francuska do wysyłania robotników radzi robotnikom wyjeżdżać do Francyi jedynie za jej pośrednictwem. Jest ona bowiem Instytucyą rządową, działającą na podstawie konwencyi francusko-polskiej, a więc pod kontrolą rządu. Jako taka, daje wszelkie gwarancye emigrującym robotnikom. 1938

DR. FRANCISZEK DUDA.

O Śląsk Cieszyński.

—o—

W czasie reformacyi (wiek XVI) Tyniec utracił przeważną część tych posiadłości na rzecz miejscowych protestantów. odzyskał tylko w czasie wojny 30-letniej rozległe probostwo orłowskie. Lecz z końcem XVIII wieku cesarz Józef II. wywdzięczając się Czechom za ich lojalne, niemiecko-austryackie stanowisko, za ich gorliwość w germanizowaniu Galicyi, poddał także Cieszyńskie pod przeważny wpływ czeski a jednym z objawów jego łaski dla Czechów było. że samowolnie, bezprawiem despoty probostwo orłowskie odebrał Tyńcowi a przydzielił je czeskim Benedyktynom w Brzewnowie (Braunau), którzy niem — na czeski sposób — do dzisiejszego dnia władarzą.

Na kościele orłowskim widnieje jeszcze dzisiaj śląski orzeł Piastowski i podaniowy orzeł ks. Kazimierza opolskiego (r. 1211—1230) z hostyą w dzióbie. Patrzącemu atoli na te czcigodne i miłe pamiątki Ślązakowi robi się zaraz markotno: bo od lat kilkudziesięciu naokoło tego kościoła. jakby na urągowisko. urządził swój matecznik żarłoczny lew czeski a cały ten szczerze polski obszar — to dzisiejsze zagłębie od Orłowy aż po Polską Ostrawę stał się pod względem kościelnym i oświatowym placówką czeską.

Wszelako, wobec rdzennej jego ludności polskiej, wobec tylowiekowego stanu posiadania polskiego, ta czeska „nowizna" jest niczem, jest tylko błahym nalotem, cieńkim pokostem, który należy spłukać a odsłoni się prawdziwe polskie oblicze całego zagłębia.

IV.

Jakże wobec tego przedstawia się „rodzimość", narodowa przynależność Śląska cieszyńskiego wraz z zagłębiem ostrawsko-karwińskiem? Kto tam jest gościem, przybyszem, przybłędą, wdziercą — a kto panem, tubylcem, rdzennym żywiołem i prawym gospodarzem na własnej odwiecznej ziemicy? my. Polacy, czy Czesi? Odpowiedź znajdzie sobie chyba i ostatni prostaczek polski, który na polskiej ziemi śląskiej powinien ścigać każdego, kto mu tam prawa swojskości zaprzecza, kto go tam nazywa „obcym", zaledwo cierpianym „przybyszem" i ośmiela się z niego jako niby „gościa" robić miazgę żywotną dla swojego własnego rozrostu narodowego — zwłaszcza zaś nieubłaganie ścigać Czechów, gdy to czynią, boć oni właśnie na polskim Śląsku są tymi, którym czeski pot przybyleczy jeszcze z nóg nie obeschł, są „gośćmi", którzy tam zaledwo cierpiani być mogą, którym należy przyzwoicie za[illegible]wać się i skromnie milczeć.

Niechże tedy ten prostaczek polski — rodzimy śląski i przybyleczy mazurski — na Śląsku się wyprostuje. niech nabierze odwagi i śmiało a dumnie nosi w sercu i głosi wśród znajomych przekonanie, że Śląsk cieszyński, że zagłębie ostrawsko-karwińskie to odwieczny płat, odwieczna włość Ojczyzny polskiej, którą należy czcić i kochać jak ojca i matkę swoją, boć ta Ojczyzna nasza polska jest wspólną nas wszystkich Matką, której nam zdradzić i nikomu zaprzedać nie wolno — tembardziej godną naszego przywiązania na połaci śląskiej, że Bóg ją tam obdarzył tak wielkimi skarbami kopalnymi!

Obecnie, przy zbliżającym się plebiscycie ta Polska żąda od was, Ślązacy i Mazurzy, niewiele, ale żąda władnie! Gdy Polska odzywa się w stronę Śląska, to ona nie „podrzutek", nie „samozwaniec", jakiś, nie bezimienna jakaś, ale odwieczna, pełnoprawna, tytułowana pani tej krainy, która odzywa się w stronę niepozbywalnego dziedzictwa swojego. Ona tam ma pierwszy głos, a wy dopiero drugi! Jeżeli zaś w Paryżu zgodziła się na to, żeby w dziele plebiscytu i ten pierwszy i ten drugi głos nam powierzyć, to jestto dowód niebywałego zaufania w wasze sumienie polskie.

Piastujecie w tej chwili niesłychane dostojeństwo, bo honor i godność całej Polski — macie się stać głosem jej duszy!

Czyż więc możecie ten powierzony sobie skarb upodlić. czy możecie się zesromać, nie głosując jak jeden mąż za Polską? Czy chcecie dać przykład, że wzniosła idea samostanowienia ludów jest ich samo-zatraceniem? Idea ta przecie rozumnie oznacza tylko, że ludy mają o sobie stanowić na swoje dobro, a nie na swoją zagładę! Czy możecie się nadto przegrzeszyć przeciwko czwartemu przykazaniu? Czy więc macie sumienie dopuścić do tego, żeby ta Polska, która przez was pohańbiona być nie może — bo jej potęga to ogrom, jej byt to wieki całe, a was „iskra tylko" i „jedna chwilka" — była zmuszona wasze przeniewierstwo, waszą zdradę narodową dla waszego własnego dobra mieczem prostować?

V.

A teraz do was się zwracamy. Mazurzy małopolscy, którzy macie krewnych i znajomych na Śląsku, zwłaszcza w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. Czy wy razem z tymi braćmi waszymi dacie się dalej bałamucić przebiegłemu a bezwzględnemu wrogowi. że ten Śląsk to jest „obczyzna", że to nie jest polska ziemia? że ci znajomi wasi obcy chleb tam spożywają i dlatego muszą tańczyć według obcej piszczałki? Ocknijcie się, a nie dajcie się dalej tumanić, bo tam gdzie jest cenna cząstka Ojczyzny waszej, gotów znaleźć się grób tych powinowatych waszych i wasz własny raj utracony!

Pouczajcie tych waszych krewnych, powinowatych i znajomych w zagłębiu śląskiem, z którymi stosunki utrzymujecie, których częstokroć przez cały czas wojny zaopatrywaliście w zboże, ziemniaki, mięso i słoninę, że wara im od szkalowania Polski, od poniżania samych siebie, od demoralizowania ludności śląskiej, od czynienia tego dla marnego grosza, dla zdrożnej chciwości, że przeciwnie ich świętym obowiązkiem jest dopomóc tej ludności do uratowania dla Polski tego dziedzictwa Piastowców. położonego między Białką i Ostrawicą.

Pomnijcie, że kto wolę obcych łży własną Ojczyznę, oczernia własny naród, ten samego siebie poniża i zohydza. a w końcu popada w śmierć moralną. Niech wy i osiadli na Śląsku bracia wasi w tem jednem, w chwalbie Ojczyzny naśladują Czechów. którzy nieraz naprawdę nie znajdują chleba u siebie w domu i szukają go na obczyźnie, a jednak o tej swojej „właści", o ojczyźnie swojej czeskiej rozpływają się w przesadnych pochwałach.

Wiedzcie, że pośrednio także w Wasze ręce złożyła sprawiedliwość dziejowa los księstwa cieszyńskiego i los tamtejszych braci waszych. a poniekąd waszą własną przyszłość i dobro. Jeżeli w tym wypadku spełnicie swój obowiązek, a wasze pouczenia, namowy i groźby u najbliższych braci waszych na Śląsku nie odniosą skutku, zerwijcie z nimi bez wahania wszelkie stosunki i zostawcie ich klątwie czwartego przykazania.

Nierychło może — gdy ją zaprzepaszczą — spostrzegą, że Ojczyzna to siła i zdrowie! Wy zaś ze spełnienia waszego obowiązku moralnego przed sprawiedliwością Dziejową zdawać będziecie sprawę, którą historya uwieczni: na waszą chlubę — albo hańbę!

W. Ciszewski

Częstochowa, III Aleja 65 1929

Fabryka wyrobów dewocyjnych.

Sąd okręgowy karny w Krakowie

wydał w dniu 18 lipca 1919 po przeprowadzeniu rozprawy głównej pod przewodnictwem S. s. o. Baczyńskiego na podstawie oskarżenia Prokuratury w Krakowie z dnia 12 grudnia 1918 St. 14605/18 przeciw Leiserowi Rosshändlerowi o występek z § 23. 4. c. r. z 24/3 1917 L. 131 Dzpp. w obecności Porprokuratora S. s. c. Schwarca i zostającego na wolności oskarżonego, następujący

Wyrok:

Leiser Rosshändlerowi rodem z Rzeszowa, lat 57, rel. mojż. żonaty, b. kupiec w Krakowie, syn Judy Leiba 2-im. i Sary, — karany już za występek lichwy, — winien jest, że w pierwszej połowie roku 1918 w Krakowie prowadził handel łańcuszkowy mydłem, a zatem przedmiotami zapotrzebowania. przez co popełnił występek z § 23. 4. c. r. z 24/3 1917 L. 131 Dzpp. i zostaje za to skazany w myśl § 23 tegoż rozporządzenia na karę ścisłego aresztu przez dwa miesiące oraz na grzywnę dodatkową w kwocie 6.000 Koron, a w razie niemożności ściągnięcia tejże na dalszy areszt przez 120 dni. — Po myśli § 45 cyt. rozp. wyrok ten ma być ogłoszony w dzienniku „Głos Narodu" na koszt zasądzonego, zaś po myśli § 389 pk winien jest oskarżony ponieść koszta postępowania karnego. 1945

A. ZEMBRZYCKI Magazyn papieru i przybor. szkolnych

Kraków, ulica Floryańska L. 9. Poleca:

albumy, pamiętniki, papiery listowe, karty widokowe, księgi handlowe, pióra, papiery kancelaryjne, ramki, figurki gipsowe. 1910

L. 1739/20.

W mieście Gnieźnie

wakuje posada

dyrektora elektrowni i gazowni.

Wymaga się technicznych studjów akademicznych na wydziale budowy maszyn wzgl. wydziale elektrotechnicznym z najmniej 7 letnią praktyką w zakładach oświetl. W razie braku kandydatów o wykształceniu akadem. uwzględni się podania o średniem wykształceniu techn. lecz z praktyką conajmniej 10 letnią.

Posada pod względem materjalnym korzystna, mieszkanie służbowe z pięknym ogrodem 1944

Magistrat.

UCZNI

do praktyki ślusarskiej

przyjmie zaraz

JULJAN CHOMIK,

Kraków, Kościuszki 2. 1928

FLASZKI

z atramentu swojego

wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański" Kraków, Łobzowska 8. 1948

Mapa ziem polskich

dająca śledzić przebieg akcyi na wschodzie z uwidocznieniem terenów plebiscytowych. 1936

Wykonanie starane i przejrzyste.

Cena z przesyłką Mk 25.

Wysyła księgarnia

D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Polska Instytucja Ubezpieczeń na życie

poszukuje na korzystnych warunkach zastępców (panów i panie) chętnych do pracy w dziale akwizycyi życiowej w każdej miejscowości kraju. Zawodowcy mają pierwszeństwo.

Wiadomość i referencje adresować: Kraków, skrytka pocztowa l. 14. 1947

WIKTOR SEDLACZEK

dawniej we Lwowie, obecnie

Kraków, św. Anny 4

poleca po cenach konkurencyjnych:

Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu. Zefiry, płócienka, druki i oxfordy kolorowe. Kloт czarny na podszewki.

Materyały na ubrania i suknie damskie.

Pończochy damskie i dla dzieci, **Skarpetki.**

Nici do szycia na szpulkach.

Sznurowadła czarne do bucików bardzo silne.

Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 M, które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.

Wysyłam wszędzie do całej Polski, za zaliczką, przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem.

Kółkom rolniczym, Kupcom i Konsumom znaczny opust. 1690

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

MYDŁO WŁOSKIE OLIWNE

do prania „LOFARC SCURE" i „MOLFINO", niedoścignione w swej dobroci, nabyć można hurtowie tylko w Domu Importowym

BRACIA ROLNICCY, 1940

Kraków, ul. św. Jana 3.

„PRZEGLĄD GARBARSKI"

Czasopismo poświęcone sprawom polskiego przemysłu garbarskiego

ukazał się 1 lipca 1920 r.

— Adres Redakcyi i Administracyi: —

Kraków, ul. Berka Joselowicza L. 14. 1948

Dział inseratowy prowadzi: Powszechne Biuro Reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16 tel. 20—86.

Zubożała wdowa

z córką, dotknięta ciężką nerwową chorobą udaje się do serc szanownych rodaków, patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże Krystyna Langer.

Łaskawe datki proszę nadsyłać do administr, „Głosu Narodu".

GŁÓWNY URZĄD ZIEMSKI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko samodzielne w kategoryi VI i V stanu płac w Głównym Urzędzie Ziemskim i podległych mu urzędach na obszarze Kongresówki i Małopolski dla

rolników, prawników, mierników i handlowców.

Warunki konkursu: 1) obywatelstwo polskie, 2) wyższe wykształcenie udowodnione odpowiedniemi świadectwami.

Pożądana jest dla wszystkich kandydatów — znajomość stosunków agrarnych, a dla prawników na urzędy w b. Kongresówce również znajomość języka rosyjskiego.

Przy podaniach należy przedstawić metrykę, szczegółowy życiorys, świadectwa ukończenia nauk, zaświadczenia z dotychczasowej działalności i praktyki oraz referencye.

Podanie wnosić należy do Referatu Personalnego Głównego Urzędu Ziemskiego — **Warszawa, Szkolna Nr. 11 do dnia 1-go sierpnia 1920 r.**

Niezależnie od powyższego konkursu Główny Urząd Ziemski podaje do wiadomości, że **potrzebne są wykwalifikowane siły na stanowiska urzędników ziemskich — komisarzy, geometrów, handlowców,** oraz **biuralistów w Urzędach Okręgowych i podległych im komisaryatach.**

Siedziby Urzędów Okręgowych są: **w Warszawie, Łomży, Lublinie, Płocku, Piotrkowie. Kielcach, Siedlcach, Kaliszu, Białymstoku, Suwałkach, Radomiu, Krakowie, Lwowie i Przemyślu.** 1775

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia połączonej z trafiką

głównej składowni tytoniu w Jaworznie

rozpisuje się

postępowanie konkurencyjne.

Należycie ostęplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone we filialnej Kasie krajowej w Krakowie wadjum w kwocie 14.700 Mk. wnieść należy najpóźniej **do dnia 24 lipca 1920 do** godziny 12 w południe na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie.

Inwalidzi wojenni, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości, mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile się zgodzą na ustaloną przez Władzę sprzedaży prowizyę.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Dyrekcyi ekr. skarbowego w Krakowie, ul. Kanonicza L. 17 względnie w Nadzorze kontroli skarbowej w Szczakowej. 1919

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE w TARNOWIE

zarejestrowane stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

Zamknięcie rachunków za r. 1919.

Rachunek strat i zysków.

Zyski K	h		Straty K	h
216507	01	Z rachunku odsetek		
		Z rachunku kosztów administracyi	[illegible]	68
		Niedobór z lat 1914–1918	[illegible]	89
		Do rachunku bilansu: Zysk	36882	74
216507	01		216507	01

Rachunek bilansu. 1930

Stan bierny K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	Stan czynny K	h
181773	65	udziałów	pożyczek na skrypta	[illegible]	18
132755	3	funduszu rezerwowego	pożyczek na weksle	[illegible]	—
5141674	35	wkładek oszczędności	pożyczek zaskarżonych	8186	29
450000	—	wierzycieli bankowych	rachunków bieżących	916277	05
612269	42	rachunków różnych	lokacyi fund. rezerw.	129850	—
1 993	59	odsetek pobr. na rok 1920	Gotówka d. 31. grudnia 1919	[illegible]	44
2927	78	Banku krajowego			
36882	4	strat i zysków: Zysk			
6576250	96			6576250	96

Z końcem roku 1918 liczyło Towarzystwo członków 1633
W roku 1919 przystąpiło 31
W roku 1919 wystąpiło 13
przeto w dniu 31 grudnia 1919 roku pozostało członków 1651

W dniu 1 stycznia 1919 r. było 1633 udziałów na . . . . K 156.760 30
Przybyło w roku 1919 udziałów 34 na . . . . 27.185·78
Ubyło w roku 1919 udziałów 13 na . . . . 2.172·33

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie:

Kazimierz Sokulski *Włodzimierz Kołłątaj* *Władysław Cichulski*

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

Spółka z ogr. por.
Złoż. przez Centr. org. roln.
Kraków, Wiślna 8. I. p.
Tel. 3588 1777

Wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju.

Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce.

Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. — (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe).

Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoieksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.